

JERZY SKARŻYŃSKI

ur. 1921; Uchanie



Miejsce i czas wydarzeń	Uchanie, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Uchanie, II wojna światowa, wejście Rosjan, żołnierze radzieccy, Żydzi

Wejście Rosjan do Uchań we wrześniu 1939 roku

Czekaliśmy nie za wiele dni, słyszymy warkot od strony Feliksowa, od Wojślawic. I co się dzieje? Jadą czołgi sowieckie i idą żołnierze sowieccy. Karabiny na sznurkach, nie na paskach, do czego byliśmy przyzwyczajeni, buty z ceraty zielone – patrzyliśmy, co to za wojsko. Zatrzymywali się, coś zagadywali. I zawsze mówili: „Nu, wy tancowały tanga, a my straili tanki”. W końcu przyszli Ruscy i muszę powiedzieć, że przypatrywaliśmy się ze spokojem i z lękiem trochę, ale cicho było. Żołnierze chodzili wieczorem po ulicach. Właściwie nie było żadnego zakazu, ale ludzie się nie pokazywali. A do milicji z czerwoną opaską na lewym ramieniu patrzę, mój kolega z Jarosławca wstąpił, jeden jest, drugi, Żydzi znajomi niektórzy – z opaską i karabin na ramieniu. Stanowili milicję, ale nie było żadnej władzy, jakiegoś posterunku czy czegoś. Nie odczuło się tego specjalnie.

Po dwóch tygodniach patrzymy, a tu się coś dzieje. Zaczynają odchodzić ci żołnierze, zabierają się, mówią, że z Niemcami umowa jest, że oni za Bug idą, a Niemcy tu przyjdą. I wtedy zaczęło się na rynku, który tak dobrze pamiętam, zostało mi to w oczach – ciężarówki wojskowe podjeżdżały pod, trzeba powiedzieć bogate jak na stosunki gminne, tamtejsze sklepy żydowskie i Żydzi ładowali swoje bławatne, jak to się mówiło, towary, to wszystko, co mieli, i mieli wyjeżdżać razem ze swoim towarem za Bug. A działy się takie cyrki, że jak już załadowali, to kierowca siadał za kierownicą i nie brał tego właściciela, tylko uciekał. No, ci Żydzi wystraszeni, ale ci, którzy chcieli, wyjechali. Mój szewc Laksman, fajny bardzo człowiek, trzydzieści parę lat, ze mną się znał, bo buty robił, to siedziałem u niego, mówił: „Jedź ze mną, człowieku, wyjeżdżaj ze mną. Zobaczysz, ty jesteś inteligent uczony, tam takich potrzebują. Będiesz tam figurą, będziesz dobrze miał”. Posłuchałem, ale nie korciło mnie to z różnych względów.

Data i miejsce nagrania	2016-06-09, Warszawa
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"